



Dawne obozowisko „Rębajły” w lasach cisowskich

Rajdem mikołajkowym po lasach cisowskich Akademicki Klub Turystyki Kwalifikowanej PTTK Politechniki Świętokrzyskiej zakończył tegoroczny sezon turystyczny. Ten trudnodostępny teren był w przeszłości idealnym schronieniem dla bohaterów walk niepodległościowych. Podczas Powstania Styczniowego 1863/64 obozował oddział Karola Kality „Rębajły”. Natomiast podczas II wojny światowej bazę zaopatrzeniowo-szkoleniową miał oddział partyzancki AK „Wybraniecy” Mariana Sołtysiaka „Barabasza”. Jest tu wiele miejsc pamięci narodowej z tamtych czasów, które warto odwiedzić. Nawet orkan Ksawery nie wystraszył 19 miłośników regionalnych wędrowek, którzy bezpiecznie przebyli ponad 13 km trasę.



Kościół w Cisowie

Impreza rozpoczęła się o g. 9.30 w Cisowie, tzw. Pastwiskach przy drodze wojewódzkiej 764 Kielce – Połaniec. Stąd powędrowaliśmy w górę wioski. Nazwa jej wywodzi się od licznie rosnących tu kiedyś cisów, których drewno doskonale nadawało się do wyrobu łuków. Drzewa te już w czasach Władysława Jagiełły były chronione, ale dziś pozostało tutaj już tylko kilka okazów, które najlepiej obejrzeć przy plebanii i na tzw. Zakościelu.

Miejscowość jest malowniczo położona na południowych stokach Pasma Cisowskiego pośród rozległych lasów. Tereny te do 1789 r. należały do biskupów krakowskich, a pierwszym zapisanym w XV w. dziedzicem Cisowa był

niejaki Przedbór. Pod koniec XVII w. wieś dzierżawił Jan Chryzostom Pasek – znany wówczas awanturnik, który zasłynął z wydanych po jego śmierci Pamiętników. Podczas powstania narodowego 1863/64 kwaterował we wsi gen. Józef Hauke-Bosak. Przy drodze do kościoła i na jego murach są tablice upamiętniające tutejszych partyzantów „Barabasza”.



Pierwszy postój był pod kościołem parafialnym św. Wojciecha (1,8 km), ufundowanym przez bp. Andrzeja Załuskiego w 1758 r. Budowę tej jednonawowej świątyni z okazałą wieżą z barokowym hełmem zakończono dopiero w 1812 r. Wyposażenie świątyni jest z przełomu XVIII i XIX w. Jednak najbardziej jest znana figura diabła pokonanego przez anioła. Za kościelnym murem stoi drewniany lamus i stodoła z 1763 r. oraz drewniana plebania z 1900 r., którą od frontu osłaniają cisy. Trasa dalej wiodła w górę i zaczął się dawać we znaki silny wiatr. Na początku Zakościela skrzyliśmy w lewo i opuściliśmy wieś. Niżej położoną drogę zawiewał śnieg z pół. Stąd podziwialiśmy rozległy widoki na południe. Dość szybko dotarliśmy do lasu na stokach góry Włochy (429 m) – jest to najwyższe wzniesienie Pasma Cisowskiego. Tędy przebiega niebieski szlak turystyczny Chęciny - Łągów, którym poszliśmy w lewo. Zbocza tej góry porasta naturalny las mieszany ze starymi okazami buków, jodeł i dębów (130 - 180 lat). W 1970 r. las na pow. ponad 40 ha został objęty rezerwatem „Cisów im. prof. Zygmunta Czubińskiego”. Na tym też terenie naturalnie odnawia się jodła, co obecnie jest rzadkim zjawiskiem. Na tle

ośnieżonego lasu czerwone czapki mikołajkowe dobrze się prezentowały. Następnie prze-mierzaliśmy centralne, w miarę płaskie (stąd nazwa), wzniesienie Pasma Cisowskiego – Stołową (424 m). Z tej góry było krótkie, ale dosyć strome i śliskie o tej porze roku zejście. Mniej więcej pośrodku przełęczy między Stołową, a Wrześnią, na niewielkiej polance, znajduje się okazały pomnik z czerwonego piaskowca z 1983 r. Tablice żeliwne przypominają o obozowaniu w tej okolicy oddziałów powstańczych i partyzanckich (5,7 km). Z kolei białoczerwone znaki zaprowadziły nas na dawną polanę „Kwarty” (6,2 km), gdzie na przełomie 1863/64 roku faktycznie znajdował się obóz powstańczy „Rębajły”. Tutaj w niewielkiej kotlince od 1984 r. znajduje się pamiątkowa tablica (6,2 km). W pobliżu są ślady powstańczej studni, z której czerpali również wodę „Wybraniec”. Partyzanci do szkolenia korzystali też z przedwojennego poligonu wojskowego 2 Dywizji Piechoty Legionów, który znajdował się w pobliskich Niwkach Daleszyckich. W tym patriotycznym miejscu odbyło się oficjalne przyjęcie 2 nowych członków AKTK. Agnieszka Skiba studiuje budownictwo, a Krystian Mulczyk jest doktorantem. Po pamiątkowym zdjęciu wyruszyliśmy w dalszą drogę, by zdobyć wzniesienie Września (370 m). Po wyjściu z lasu znaleźliśmy się w Niwach (11 km), przez które w latach 30. XX w. biegła trasa wąskotorówki z Kielc do Złotej Wody k. Łagowa. Ostatni odcinek marszu do Daleszyc (13 km) odbyliśmy drogą wojewódzką 764 od strony Rakowa.



*Przyjęcie nowych członków AKTK*

Daleszyce we wczesny średniowieczu były osadą książęcą, potem stały się częścią rozległych włości biskupów krakowskich. W 1569 r. Zygmunt August nadał osadzie prawa miejskie. Dzięki pielgrzymom miasto się rozwijało, choć w cieniu nieodległych Kielc. Za czynne wspieranie powstania narodowego w 1869 r. Daleszyce utraciły prawa miejskie, które odzyskały w 2007 r. Pamiątką z tego okresu są liczne mogiły i pomniki oraz Plac Wawrzyńca Cedry – nazwany na cześć miejscowego powstańca styczniowego. Największa tragedia rozegrała się podczas II wojny światowej. Niemcy wywieźli miejscowych Żydów (ponad 500 osób) do Trebłinki. Natomiast podczas pacyfikacji w sierpniu 1944 r. spalili aż 95% osady. Resztki dawnej małomiasteczkowej drewnianej zabudowy widzieliśmy wchodząc do miasta ul. Głowackiego. Jest to kilka domów skierowanych szczytami do drogi. Następnie ul. Kościelna zaprowadziła nas pod kościół parafialny św. Michała Archanioła, ufundowany w 1221 r. przez bp. krakowskiego Iwo Odrowąża. Świątynia przechodziła liczne przebudowy, a największą w latach 1907-12. Na szczęście, do naszych czasów zachowały się 2 charakterystyczne wieże z XIII w. Najcenniejszym zabytkiem jest cudowny obraz MB Szkaplerznej z XVI w. umieszczony w ołtarzu głównym

z XVIII w. Ze wzgórza kościelnego udaliśmy się znów w kierunku centrum. Na rogu ul. Kościelnej i Głowackiego stoi przedwojenny Dom Ludowy, w którym gościł marszałek Józef Piłsudski w 1925 r. Pierwotnie w tym miejscu (1579-1801) stał kościół Ducha Świętego. Impreza zakończyła się o g. 15 na świeżo odnowionym rynku – jednym z największych w Polsce. Ewenementem jest też, praktycznie niezmienny od czasów lokacji, układ architektoniczny i komunikacyjny miasta.



*Kościół w Daleszycach*

Pomimo „13” w dacie rok 2013 był bardzo udany. Większość naszych imprez dedykowana była 150. rocznicy wybuchu Powstania Styczniowego. Natomiast w PTTK obchodzono Rok Przewodników Turystycznych. Ogółem odbyło się 13 imprez turystyczno-krajoznawczych, w tym: 8 rajdów po Górach Świętokrzyskich i Regionie, 2 wyprawy górskie (Karkonosze, Pieniny), 2 rajdy rowerowe (Płaskowyz Nałęczowski, północno-zachodnie fragmenty powiatów włoszczowskiego i kieleckiego oraz 1 spływ kajakowy (środkowa Nida). W imprezach tych łącznie udział wzięło 263 osoby. W ciągu 21 dni w terenie pokonano 483 km, z tego na rowerze - 229 km, pieszo - 218 km i kajakiem - 36 km. Po raz kolejny nasz Klub opracował i poprowadził nową trasę „Kasztelańską” z Tarczka, podczas XIV Świętokrzyskiego Rajdu Pielgrzymkowego na Święty Krzyż. Pod względem liczby uczestników jest to rekordowy rok w 12-letniej historii naszego Klubu. Ponadto w szeregi AKTK wstąpiło aż 5 nowych członków. Podobnie jak w minionych latach naszą działalność wspierał prof. Stanisław Adamczak - rektor Politechniki Świętokrzyskiej.

Dziękuję naszym klubowym działaczom za ich bezinteresowny wysiłek włożony w funkcjonowanie Klubu, a wszystkim uczestnikom za wspólnie spędzony czas i liczny udział w naszych imprezach – bez Was cały trud byłby na nic. Pełni zapału i motywacji do dalszej pracy już dziś zapraszamy na kolejne imprezy w 2014 roku. Nasz dotychczasowy dorobek turystyczny uwieczniony jest na stronie internetowej Klubu.

*Krzysztof Sabat  
kierownik rajdu i prezes AKTK*

